

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Z 3-50

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18. Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Z 3-50

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-lamowo) 3 grosze. W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-lamowo) jeden wiersz milimetrowy 12 groszy. Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 19/2

Cieszyn, sobota 14 czerwca 1924

Nr. 136

Pod adresem posłów do Sejmu Śląskiego.

Gimnazjum polskie w Bielsku zagrożone. Zakład ten, wykazujący z roku na rok coraz liczniejszą frekwencję, nie ma dachu nad głową. Mieści się on dotąd z łaski magistratu niemieckiego w Bielsku w budynku szkół średnich, będącym własnością gminy — obok polskiej szkoły ludowej i wydziałowej, męskiej i żeńskiej, niemieckiej szkoły ludowej IV, niemieckiego gimnazjum i niemieckiej szkoły realnej. Ta ostatnia wprowadzi „w likwidacji”, ale dla dokładności trzeba dodać: w stanie likwidacji nazwy samej, gdyż trzeba wiedzieć, że w całej Polsce przemianowuje się szkoły realne na gimnazja odpowiedniego typu. O likwidacji jakiegokolwiek klasy niema mowy. Szkołom powszechnym gmina w swym budynku daje pomieszczenie z obowiązku, a co do pomieszczenia szkół średnich, to jeszcze obecnie z niekłamana lubością przypominają władze miasta Bielska kontrakt, zawarty między rządem austriackim a miastem Bielskiem, mocą którego gmina daje pomieszczenie w tym budynku szkole średniej — z językiem wykładowym niemieckim. Ponieważ zaś miasto ma to szczęśliwe położenie geograficzne, że nawet w granicach nowego państwa nic ze swego politycznego znaczenia i przeznaczenia nie utraciło, owszem zostało nawet miastem kresowem, więc pozostały i kontrakty. Dzięki temu niemieckie szkoły mają w państwie polskim zapewniony dach nad głową. Niestety polskie gimnazjum państwowe tego zabezpieczenia nie posiada. Pomieściło się tam jakoś tych dotychczasowych siedm oddziałów (5 klas i 2 paralelki), częściowo w ubikacjach, z góry przeznaczonych nie dla celów naukowych, a z przyszłym rokiem szkolnym chyba będzie się dzieliło sale poziomo, jeżeli z łaski cierpiane w tym budynku nie ma pójść do suteryn, do dawnych magazynów!

Na nienie się zdały uchwalone jednomyślnie na zebraniach w przewidywaniu obecnego stanu rezolucje, domagające się godnego pomieszczenia polskiego zakładu średniego i wybudowania na ten cel gmachu. Jak nas informują, stoi zakład nasz w sytuacji bez wyjścia, myśli się tam naprawdę o lokalach pomagazynowych w suterynach na nadchodzący rok szkolny. Warunki istotnie jak najgorsze, takie, jak gdyby się zakładowi życzyło jak najwcześniejszej chwili zgonu. A tymczasem klasa I. ma 80 uczniów, klasa II. 76, a w całym zakładzie, mającym dopiero klasę V. jako najwyższą jest blisko 250 uczniów; liczbą tą nie mogły się poszczycić dawniej niektóre zakłady pełne. Frekwencja sama wykazuje, że bardzo jest potrzebny ten zakład. A jeżeli rozważymy względy narodowe, dalej względy państwowe, to aż przykro mówić o tem publicznie, że państwowe gimnazjum polskie w Bielsku, powtarzam w Bielsku!, nie ma zapewnionego dachu nad głową, nie ma odpowiedniego pomieszczenia, a z przyszłym rokiem szkolnym poprostu miejsca, gdzieby pewne klasy umieścić, że wogóle nie posiada warunków, by spełnić zadanie, jakie na niem ciąży.

Zdawało się w bieżącym roku, że wreszcie skończą się lata poniewierania i kątowania polskiego zakładu państwowego u Niemców i z łaski Niemców. Sejm Śląski już drugi raz uznał

konieczność budowy gmachu. Nadzieja pewna była uzasadniona, lecz zawiodła. Oto przedłożono Wysokiemu Sejmowi budżet, z którego dowiedzieliśmy się, że gimnazjum nasze w Bielsku ma być w dalszym ciągu skazane na swój los, a na jaki, to chyba jest tajemnicą tych panów, którzy nawet odnośnej uchwały Sejmu nie uznają.

Ostatnie wiadomości

Z senatu. 58 posiedzenie senatu było krótkie, treściwie ważne dla państwa. Przedewszystkiem marszałek zawiadomił o wniesieniu interpelacji senatora Zdanowskiego w sprawie przyjęcia przez Polskę holowników i statków na Odrze. Następnie senat przyjął bez zmiany ustawy sejmowej: o rozciągnięciu na województwo śląskie ustawy o państwowej radzie kolejowej, o reorganizacji biur pośrednictwa pracy w b. dzielnicy pruskiej, o zakresie działania ministra kolei żelaznej i o reorganizacji urzędów kolejowych. Senatu przyjął dalej bez zmiany ustawę ujednolaniającą opłaty sądowej w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojskowych, oraz ustawę o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonariuszów państwowych. Nowela ta wprowadza dodatki mieszkaniowe dla urzędników i emerytów państwowych. Senatu ratyfikował zmianę artykułu 393 traktatu wersalskiego, który ustala organizację międzynarodowego biura pracy. Wszystkie powyższe ustawy przyjęte były po krótkich debatach. Dłuższa debata wywiązała się nad projektem ustawy o organizacji konsulatów. Senator Buzek poddaje zasadniczej krytyce sprawę udzielania wiz na przyjazd do Polski obcych obywateli. Wykazuje błędy dotychczasowego postępowania, które odpędzają wprost od granic Polski rzesze cudzoziemców. Cudzoziemcy ci mogliby przyczynić się w Polsce do podniesienia sprawności pracy oraz wpłynąć dodatnio na nasz bilans płatniczy. Wszystkie niemal państwa na zachodzie załatwiły tę sprawę niezwykle liberalnie, jedynie nasze min. spr. zagranicznych oddziela nas chińskim murem od zachodu. Senator Buzek stwierdza oświadczenie (to szeregiem drastycznych przykładów. Np. w Cieszynie pewien przemysłowiec wiedeński założył fabrykę mebli, zatrudniającą 150 robotników. Chciał on sprowadzić na kierownika swego zaufanego fachowca, tymczasem min. spr. zagranicznych tak dalece utrudniało mu przyjazd, iż zchodziła obawa zamknięcia fabryki. Mowca proponuje wobec tego dodanie do projektu ustępu, według którego sami konsulowie za granicą mieliby decydować o tem, czy ma być udzielona wiza na przyjazd do Polski czy nie. Komisja uchwaliła rezolucję, ażeby rząd przystąpił do konwencji paszportowej i wizowej, zawartej w Gracu między Czechami, Austrią i t. d. Konwencja ta określa ważność wiz na dwa lata, a najmniej na rok. W granicach tego czasu można przekraczać granicę państw należących do konwencji nieograniczoną ilość razy. Wysokość wiz z ważnością na przeciąg trzech miesięcy, senacka komisja zaproponowa-

W ostatniej chwili, przed uchwaleniem budżetu zwracamy się do Posłów Sejmu Śląskiego z prośbą i wezwaniem, by sprawy tej w imię interesu narodowego i państwowego nie zaniedbali, gdyż na poniżanie godności i interesu Polski w Bielsku dłużej patrzeć nie można — chyba że znajdziecie Panowie sposób może mniej kosztowny. Że coś trzeba robić, jeżeli zakładowi grozi powędrowanie kilku klas do suterynowych magazynów, a w dodatku zakładowi niezupełnemu jeszcze, to chyba jasne.

—:—:—

ła na sumę 10 złotych, a z ważnością do roku, na 20 złotych. Wizy poza Europę są dwukrotnie wyższe. Senator Buzek oblicza, że ułatwienia wizowe powiększą przyrływ cudzoziemców do Polski, o jakich 200.000 ludzi na rok, co powinno nam przynieść około 25 milionów franków złotych. Wszystkie powyższe poprawki i rezolucje senat przyjął.

Dalsza dyskusja budżetowa w sejmie. Pierwszy zabrał głos poseł Serebriannikow (klub ukr.), który oświadczył, że nie ma zaufania do obecnego rządu i w toku przemówienia postawił formalną groźbę w dosłownej treści: „Jak Polakami opiekują się rządy innych państw, tak samo ludność ruska będzie miała w Polsce obcą opiekę”. Zapowiada więc niedwuznacznie poseł Serebriannikow z trybuny sejmowej, że rząd S. S. S. R. zechce się nadal mieszać w wewnętrzne sprawy Polski. Po nim przemawiał imieniem grupy posła Bryla poseł Pluta, który wytykał rządowi podnoszone błędy w innych przemówieniach. Zakończył on swoje przemówienie oświadczeniem, że dla p. Grabskiego jako min. skarbu klub jego ma uznanie, niema jednak zaufania do rządu p. Grabskiego. Następnie mówił poseł Pilch (Zjedn. niem.), przytaczając cały szereg rzekomych „krzywd”, które niemieccy obywatele państwa polskiego ponoszą. Kończy, że klub Zjednoczenie niemieckie odmawia zaufania rządowi Grabskiego. Poseł Romowski (Ch. D.) oświecił w swoim przemówieniu ciężkie położenie państwa, krytykuje dość ostro program i działalność rządu, nie określa jednak ostatecznie stosunku swego do rządu. Pos. Chądzyński im. N. P. R. w przemówieniu swoim zwrócił się ostro przeciw rządowi oświadczając w końcu swego przemówienia, iż co do pełnomocnictw, to rząd p. Grabskiego nie otrzyma od jego klubu pełnomocnictw dotyczących spraw politycznych i społecznych. Dalsze poparcie rządu uzależnia od tego, czy dalsza polityka sanacyjna rządu prowadzona będzie jedynie w interesie państwa. Po posle Chądzyńskiego zabrał głos poseł Thugutt. Punktem kulminacyjnym dyskusji budżetowej było przemówienie prez. klubu Wyzwolenia pos. Thugutta. Było ono niezwykle łagodne w stosunku do rządu. W mowie swej poseł Thugutt niejednokrotnie w sposób dyskretny podkreślił, że klub jego daleki jest od wywoływania w chwili obecnej przesilenia rządowego ze względu na katastrofalne następstwa takiego przesilenia. Przy omawianiu pełnomocnictw pos. Thugutt oświadczył jednak, że wymagać należy, by rząd żądania co do pełnomocnictw ograniczył do pełnomocnictw istotnie potrzebnych dla sanacji skarbu, a zaniechał tych pełnomocnictw, które wkraczają w dziedzinę ustawodawstwa, usiłujące wyeliminować ciała prawodawcze.

Bank Gospodarstwa Krajow., Filja Cieszyn

z dnia 13 czerwca 1924

Za 100 K. czesk. 15.—	Za 10.000 K. aust. 0.72
„ 100 Fr. franc. 27.—	„ 10.000 K. węg. 0.60
„ 100 Fr. szwaj. 92.—	„ 1 Funt angl. 22.65
„ 100 Lirów 23.—	„ 1 Gulden hol. 2.—
„ 1 Dolar St. Z. 5.20	

**Wiadomości miejscowe
i zamiejscowe**

Cieszyn, 13 czerwca.

Pod adresem Urzędu Cłowego w Cieszynie i Dyrekcji Cel i Monopolów w Mysłowicach. O zamknięciu granicy po 12 w nocy do godziny 6 rano pisaliśmy już nieraz. Zdaje się, że ci, co spowodowali zarządzenie to, sami się go wstydzą, bo zaczynają robić wyjątki dla różnych grup. Widać z tego najlepiej, jak strasznie potrzebne było to zarządzenie, kiedy je trzeba teraz „dziurawić“, aż z niego nic nie pozostanie. Brakuje tylko odwagi, ażeby znieść zarządzenie, które okazało się tak przemądrem. Chodzi nam jeszcze o inną rzecz. Społeczeństwo polskie popiera Park Sikory, utrzymywany przez Macierz Szkolną. Park ten mógłby liczyć szczególnie w niedziele i święta na liczną publiczność ze strony polskiej. Cóż, kiedy „przemądre“ zarządzenie, zamykające powrót przez most jubileuszowy po godz. 7 wieczór, zmusza wszystkich do obchodzenia daleką drogą. Oczywiście rezygnuje każdy ze spaceru, jeżeli ma się narażać na długie wędrówki po Saskiej Kępie. Strażnicy stoją na moście, lecz nie wolno im, broń Boże, urzędować! Gdzież tu zdrowy rozsądek, dobro państwa i dobro obywateli? Czy nasze urzędy istnieją po to, ażeby szykanowały własną ludność? Czy Cieszyn jest tem miastem, gdzie publiczność ma ciągle znosić szykany graniczne? Apelujemy do naszych posłów, ażeby postarali się o usunięcie tych zarządzeń, wydanych „od zielonego stołu“, a tak dla ludności dokuczliwych.

Ze sali sądowej. (Fatalne korony.) Wójt Koniakowa, Jan Legierski, bawił w dniu 4 kwietnia z. r. w Cieszynie i dowiedział się, że można po niższej cenie otrzymać żywność dla ubogiej ludności. Ponieważ miał wóz, wypożyczył sobie 580 Kcz. i udał się potem do starostwa, gdzie mu jednak oświadczone, że żywności nie ma. Skutkiem tego odesłał wóz przez most jubileuszowy. Przy odprawie zapytał go celnik,

czy ma obcą walutę, co p. L. potwierdził, podając, że sumę 580 Kcz. wypożyczył sobie od znajomego po czeskiej stronie, emerytowanego majora Frantza, pochodzącego z jego okolicy. Celnik jednak skonfiskował pieniądze, których posiadanie było wówczas (1923 r.) nie dozwolone. Wójt poszedł do urzędu skarbowego, gdzie prosił o zwrot wypożyczonych pieniędzy, które chciał oddać. W urzędzie wyrażono gotowość wydania pieniędzy, jeśli Frantz istotnie potwierdzi, że je wypożyczył. To się stało, lecz komisarz powziął podejrzenie, gdyż zauważył, że Frantz z Legierskim wcale się bliżej nie znają, wobec czego sprawę oddał sądowi. Ujawniło się, że rzeczywiście p. L. nie podjął żadnych pieniędzy od p. Fr. i sędzia skazał go za usiłowane nakłonienie Frantza do fałszywego zeznania na 7 dni ścisłego aresztu. W toku postępowania odwoławczego udowodnił p. Legierski, iż pieniądze naprawdę pochodzą od p. Frantza, od którego wypożyczył je znajomy Fr. — Juroszek, sekretarz gminy Koniakowa, który razem z wójtem był wówczas w Cieszynie. Trybunał odwoławczy przychylił się do wywodów obrońcy dra. Jana Michejdy, iż mianowicie jest pochodzenie pieniędzy i cel, na jaki je wypożyczono i że nieścisłość pierwotnego zeznania jest bez znaczenia i wydał wyrok uwalniający.

Zjawiska niebieskie w czerwcu. Piękna gwiazda wieczorna — planeta Wenus, traci swój blask w miarę zbliżania się ku słońcu i w końcu miesiąca znika w świetle zorzy wieczornej. Jednak w lunecie przedstawia piękne zjawisko sierpa księżycowego. Marsa można zaobserwować w drugiej połowie miesiąca w południowo-wschodniej stronie nieba, jako gwiazdę czerwona. Jowisz świeci w postaci pięknej gwiazdy w południowej stronie nieba całą noc. Saturn jest widzialny w południowej stronie nieba w gwiazdozbiórze Panny. Fazy księżyca: now 2, pierwsza kwadra dn. 10, pełnia 17, ostatnia kwadra 24-go. Dnia 21-go najwyższe stanowisko słońca, najdłuższy dzień i najkrótsza noc. W celu uprząstaczenia szerokiej publiczności i szkołom obserwacji ciekawych zjawisk niebieskich, Dostępalnia T. M. A., w Warszawie, urządziła obserwacje z pomocą lunety w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8—10 wieczór. Można zobaczyć: powierzchnię księżyca, pokrytą kraterami wulkanicznymi i łańcuchami gór — dawno zamary świat; planetę Wenus i jej fazy; Jowisza z jego atmosferą i księżycami — miniaturowy układ słoneczny; Saturna, otoczonego fantastycz-

Giełda węglowa.

Spółka „Ostoja“ notuje dzisiaj 13 czerwca 1924:

- a) węgiel górnośląski z Polskich Kopalń Skarbow. detalicz. z dostawą loco piwnica za 100 kg . 4.33 Z czyli 7,800.000— Mk
- b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę . 29.— Z czyli 52,200.000— Mk
- a) węgiel krajowy z Jaworzna detalicznie z dostawą loco piwnica za 100 kg . 3.66 Z czyli 6,600.000— Mk
- b) hurtownie loco wagon kopalnia za 1 tonę . 24.— Z czyli 43,200.000— Mk

nym pierścieniem, gwiazdy podwójne, potrójne — dalekie układy słoneczne; gromady gwiazd, mgławice — ośrodki tworzenia się słońc. Podczas obserwacji udziela się objaśnień.

Kontrola nad sprzedażą flowerów. Wobec powtarzających się w ostatnich czasach niebezpiecznych wypadków, powodowanych nieumiejętnym ogchodzeniem się z flowerami, komisarz rządu na mocy dekretu o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicji (Dz. Ust. 1919 r., Nr. 9, poz. 123) wydał zakaz wolnej sprzedaży krótkich pistoletów flowerowych. Według zarządzenia tego flowery, t. j. strzelby 6 i 9 mm mogą być jedynie sprzedawane osobom pełnoletnim za okazaniem dowodów osobistych. Składy broni obowiązane są w księgach kontroli odnotowywać nazwisko i adres kupującego.

—:—

Wewnętrzne sprawy

O losy Polaków na Politechnice gdańskiej. „Baltische Presse“ w artykule pod tyt. „Antykulturalne zarządzenie“ omawia sprawę podwyższenia czesnego przez senat Politechniki Gdańskiej. Podwyżka ta nastąpiła nieoczekiwanie i w momencie, kiedy z powodu sanacji walutowej w Polsce panuje brak gotówki. Kroki podjęte przez stowarzyszenia studentów Polaków wobec rektora pozostały bez skutku. Dopiero na skutek interwencji Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej wobec senatu w. miasta rektor Politechniki zgodził się przyznać ulgi w tym sensie, że podwyższone opłaty mogą być spłacane ratami. W obronie zagrożonych interesów obywateli polskich dr. Strassburger zwrócił się do senatu w. miasta o zasadnicze uregulowanie tej sprawy. Między in. minister Strassburger zwraca uwagę senatu, że tego rodzaju podwyżka opłat studenckich sprzeciwia

LEON FRAPIE.

Braciszek.

P. Passerot, skromny urzędnik i żona jego zajmowali małe mieszkanko w wysokim starym domu, który z wysokości swej patrzył życzliwie na niewielki pawilon z przeciwka.

W pawilonie tym mieszkała pani La Gueteux, matrona siwa i uśmiechnięta, która prowadziła Aljuskę.

Jak zauważyła mała Zuzanna, czterolatnia córeczka państwa Passerot, wchodzono do pawilonu z przeciwka, kupowano tam małe dzieci i zabierano je do domu. Zuzanna zawsze życzyła sobie małego braciszka. Nie marzyła o niczem innym, tylko o takim maleńkim chłopczyku, któryby zamykał oczka i ruszał rączkami, czego lalka Zuzanny w żaden sposób nie potrafiła dokonać.

Zuzanna, dziecko wrażliwe i inteligentne, nie mogła się zadowolnić lalką!

To było niemożliwe! Tak przynajmniej sama mówiła.

— To niemożliwe mamó, żebyśmy zostali bez małego braciszka! Wszyscy sąsiedzi mają chłopczyków!

Płaczem i tupaniem nóżkami Zuzanna skłoniła nareszcie ojca do przyrzeczenia, że kupi braciszka, o ile tylko zbierze potrzebną sumę.

Gdy Zuzanna ukończyła piąty rok, poczęto ją posyłać po sprawunki, które można było załatwić nie przechodząc ulicy.

Zuzanna stawała na trotuarze a pierwsze jej spojrzenie kierowało się na pawilon z przeciwka.

Wiedziała dobrze, że stamtąd wynoszono bardzo często małe dzieci, które zapewne krzyczały.

Pewnego dnia o zmierzchu z pawilonu wyszła kobieta o ciemnej cerze z zawiniątkiem na ręku.

Wyminęła Zuzannę, a ta patrzyła na nią tak wymownie, że kobieta mimowoli zatrzymała się.

— Czego chcesz? — spytała.

Zuzanna, zarumieniona i zdenerwowana przygodą, zawołała głośno:

— Niesiesz małego braciszka, pozwól, że go obejrzę. Pozwól, że go wezmę na ręce.

Nieznamoma zamyśliła się, a potem, wybuchając śmiechem, rzekła wesoło:

— Ależ chętnie ci go oddam. Weź go na ręce i biegnij do domu!

Zuzanna porwała dziecko i uderzając z całej siły nóżką w drzwi wejściowe wołała głośno:

— Mamó, otwórz! Już mam braciszka! Ta kobieta podarowała mi go!

Pani Passerot znalazła, że żart był trochę niewczesny.

— Gdzie jest ta kobieta? Czy idzie za tobą, czy czeka na ulicy?

Ale kobiety nie było ani na schodach, ani na ulicy.

Pani Passerot pobiegła do pawilonu. Okazało się, że kobieta opuściła pawilon, że miała zamiar oddać niemowlę swe do żłobka i że skorzystała zapewne z dobrych chę-

ci Zuzanny i pozostawiła je w jej rękach. Należało więc oddać dziecko do żłobka, to było jasne.

Ale Zuzanna, zaalarmowana poważnymi minami starszych, powzięła jakieś podejrzenie i objawiając niemowlę, płakała głośno i zawzięcie.

Postanowiono więc zatrzymać dziecko do rana.

Zuzanna, promieniąca i roześmiana, ułożyła niemowlę obok siebie i zasnęła, spokojna, że wszystkie jej marzenia nareszcie się spełniły.

Jakież było jej przerażenie następnego ranka, gdy u boku swego nie znalazła małego braciszka.

Nie chciała nawet słuchać wyjaśnień rodziców, że kobieta zabrała swe dziecko. Płakała, spazmowała i rozpaczała przez parę godzin.

Zuzanna była dzieckiem nerwowym i przeculonym. Gdy jej najgorętsze życzenie zostało w ten sposób zdeptane, gdy nie mógł płacz i nie pomogły błagania, Zuzanna zamilkła i z zaciętymi ustami pozostała tak przez parę godzin.

Po paru dniach państwo Passerot zauważyli, że Zuzanna jadła coraz mniej. Błędła z każdym dniem, a żadne objętnice nie mogły już wywołać rumieńca, ani uśmiechu na jej drobnej buzi.

Pani Passerot zaniepokojona ze ściśniętym sercem, korzystając z nieobecności męża, pobiegła do pawilonu. Stara La Gueteux uważana była przez wszystkich okolicznych mieszkańców za doskonałego leka-

się decyzji z dnia 27 lipca 1921 roku, mianowicie jednocześnie z aktem przekazania Politechniki Gdańskiej w. miasta zostały przez tę decyzję zastrzeżone szczególnie prawa dla obywateli polskich pragnących studiować na Politechnice w Gdańsku. „Baltische Presse“ uważa, iż nawet jeśli pominąć pogwałcenie w tym wypadku strony prawnej, należy ten krok ze strony senatu Politechniki uważać za krok o zabarwieniu politycznym, nie mający nic wspólnego z nauką.

Zapewnienie pomocy rządowej dla bezrobotnych na Górnym Śląsku. „Il. Kurier Codz.“ dowiadyuje, wojewoda śląski dr. Bilski, bawiąc w Warszawie podczas Zielonych świąt, konferował z premierem Grabskim w sprawie pomocy dla bezrobotnych i kredytów dla gmin śląskich oraz w sprawie utrzymania ruchu w hutach. Dr. Bilski otrzymał za pewnienie wydatnej pomocy rządowej dla Górnego Śląska. Oprócz zasiłków dla bezrobotnych, otrzymają oni także pracę przy robotach gminnych. Bezrobotni, pochodzący z innych województw lub też z Niemiec, ani zasiłków, ani pracy nie otrzymają. Liczba bezrobotnych na G. Śląsku wynosi dziś 15.000 ludzi, a 16-go bm., po redukcji w hutnictwie, zwiększy się do 23.000.

Wszystkie banknoty złotowe należy przyjmować. Bank Polski zawiesił zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów zniszczonych i nadal żadnych kosztów przy wymianie destruktorów złotych, mających serię i podpisy pobierać nie będzie. Zwraca się uwagę, że w razie żądania opłaty za banknot zniszczony należy postąpić przy odmowie przyjęcia banknotu.

Aresztowanie 29 rzeźników. Na skutek porozumienia się naczelnika oddziału walki z lichwą w Warszawie z prokuratorem sądu okr. zostało przekazane sędziemu śledczemu dochodzenia przeciwko rzeźnikom i wędliniarzom warszawskim, oskarżonym o dokonanie znowy — celem podbicia cen rynkowych na mięso wieprzowe i wędliny, oraz ściągania nadmiernych zysków. Sędzia zarządził aresztowanie 29 rzeźników. Zarząd miasta rozpoczął dziś wymawiać kontrakty dzierżawne jatkom w halach miejskich, a więc wszystkim tym rzeźnikom, którzy popierali bojkot kasy skarbowej. W miejscach tych miasto zorganizuje własną sprzedaż dekaliczną mięsa.

Wypłata pensji kawalerom „Virtuti Militari“. Na żądanie sejmu min. spraw wojsk. przedsięwzięło kroki, mające na celu wypłatę kawalerom „Virtuti Militari“ należności za rok

rza. Cała dzielnica zwracała się do niej po poradę i pomoc.

Pani Passerot wszystkie swe kłopoty zwykła była powierzać znajomej z przeciwka. I tym razem pani La Guetteux została wtajemniczona we wszystkie sprawy domu Passerot.

Stara miała tylko jedną radę: należało darować Zuzannie małego braciszka!

— Ależ mój mąż nigdy się nie zgodzi! — odrzekła pani Passerot.

— Zgodzi się, jeżeli będzie chodziło o zdrowie Zuzanny! Nie widzę innej rady — przekładała jej stara.

Pani Passerot wrócił do domu. A po dziesięciu minutach Zuzanna zapukała do pokoju pani La Guetteux.

— Tatusi mnie przysłał. Powiedział, że pani mnie prosiła!

— Kto cię przysłał, mamusia czy tatuś?

— Ależ tatuś, proszę pani — zapewniała ją Zuzanna — spieszył się i powiedział, że bym zaraz poszła!

Pani La Guetteux uśmiechnęła się i rzekła, gładząc dziecko po jasnych loczkach:

— Chciałam ci powiedzieć, że tatuś obstałował u mnie małego braciszka! Nie mogę go jeszcze dać, gdyż tatuś nie ma wszystkich pieniędzy.

— Tak — westchnęła uważna Zuzanna — teraz są ciężkie czasy!

— Ale gdy tylko otrzymam wszystkie pieniądze — kończyła pani La Guetteux — natychmiast przysięgam braciszka!...

(„Kurj. Wiecz.“)

Projekt śląskiej ustawy mieszkaniowej.

Nowy projekt ustawy mieszkaniowej dla śląskiego Województwa — przyjdzie w tych dniach pod obrady. Dziś już jesteśmy w możności podać czytelnikom najważniejszy ustęp ustawy, dotyczący komornego. Ma on brzmieć następująco:

1. Wysokość komornego za pomieszczenia podlegające niniejszej ustawie nie może przekraczać oznaczonych poniżej stawek procentowych, które wynoszą w 4-ym kwartale w roku 1924:

- a) za mieszkania: 20% podstawowego komornego,
- b) za sklepy pomieszczenia przemysłowe i handlowe oraz pracownie nie połączone z mieszkaniami: 50% podstawowego komornego.

2. Powyższe stawki procentowe wzrastają od 1 I. 1925 r. co kwartał o 10% przy mieszkaniach, a o 25% przy pomieszczeniach wymienionych w ustępie 1 b. niniejszego artykułu.



bieżący. Należność tę otrzymają oni w gotówce, pensja zaś za zaległe lata wypłacana będzie w bonach skarbowych.

Reorganizacja sądownictwa wojskowego. Jeden z warszawskich dzienników porannych donosi, iż min. spraw wojskowych opracowuje obecnie projekt zmian w sądownictwie wojskowym. Pierwotnie zamierzano zniesienie najwyższych sądów wojskowych, ostatecznie jednak zdecydowano, że mają one pozostać do czasu przeprowadzenia odpowiednich zmian.

Uruguay będzie grał we Lwowie. Sensacją tutejszą w świecie sportowym jest fakt, iż klub sportowy „Pogoń“ nawiązał pertraktacje z mistrzem olimpiady Urugwajem, który przybywa do Lwowa na mecz dnia 20 lipca. Propozycje Urugwaju jakkolwiek na nasze stosunki bardzo ciężkie, zostały zaakceptowane.

Głosy o więziennictwie polskim. Biorący udział w zjeździe prawników polskich w Wilnie, profesor prawa karnego w uniwersytecie bukareszteńskim p. Julian Teodorescu i adwokat przy sądzie apelacyjnym w Paryżu Maurycy Garson udzielili współpracownikowi „Gazety administracji i policji państwowej“ wywiadu na temat stanu więzień polskich, które mieli sposobność zwiedzić w Warszawie i Wilnie. Prof. Teodorescu napisał między innymi „Cztery więzienia, które widziałem, są zupełnie czyste i więźniowie są bardzo dobrze traktowani... Choć wizyta moja była zupełnie niespodziewana ani jeden z więźniów politycznych nie powiedział mi czegośkolwiek o złem traktowaniu ich“. P. Garson oświadcza w końcu swojej dłuższej enuncjacji: „Mam zamiar po powrocie do Paryża ogłosić artykuł o więzieniach, które zwiedziłem, celem sprostowania błędów, mogącego uczynić ujemne honorowi polskiemu. Będę sobie uważał za obowiązek powtórzyć, że francuska administracja więzienna mogłaby z pożytkiem dla siebie zwiedzać i badać organizację więzienną polską, która jest w niektórych dziedzinach postępowszą od naszej“.

Wobec żądań p. Grabskiego. „Kurjer Poranny“ ex re nowych pełnomocnictw dla p. ministra Grabskiego pisze: „W stronnictwach sejmowych rozległość tych pełnomocnictw budzi zastrzeżenia i szemrania. Cokol-

Wzrost ten ustaje z chwilą, gdy komorne osiągnie wysokość 100% podstawowego komornego.

3. Suma komornego obliczona w powyższy sposób w markach niemieckich lub koronach austriacko-węgierskich będzie przeliczona na złote polskie według następującego klucza: 100 marek niem. równa się 123 złotym polsk., 100 Kor. austriacko-węgierskich równa się 105 złotym polsk.

4. Komorne wolno uiszczać w ratach miesięcznych i za pośrednictwem poczty.

W miejscowościach posiadających powszechne urządzenia wodociągowe mogą właściciele domów pobierać od lokatorów za przedłożeniem tu szczegółowych rachunków opłaty dodatkowe za dostarczenie wody w wysokości rzeczywistych wydatków rozłożonych w stosunku do wysokości komornego poszczególnych lokatorów.

wiekby się jednak myślało o systemie pełnomocnictw ustawodawczych dla władzy wykonawczej z parlamentarnego i konstytucyjnego punktu widzenia, niepodobna zaprzeczyć, że p. minister skarbu wymaga raz jeszcze okazania mu tego dowodu zaufania, które w demokratycznym życiu parlamentarnym może być rzadkim tylko i nadzwyczajnym wyjątkiem.

Przegląd polityczny

Wobec zmian we Francji. „Rzeczpospolita“ słusznie zwraca uwagę na to, że choć: „Dla Francji zmieniają się rządy oraz odchodzą i przychodzą kierujący politycy, ale dla Polski zawsze i tylko trwa Francja. Jedyną myślą państwową polską musi być i jest rzeczywiste oczekiwanie dalszego utrwalania przyjaźni i sojuszu, za następnego prezydenta Republiki i następnego kierownika Rządu. Współdziałaniu Francji i Polski wybudowano we Francji podstawy, z których niewątpliwie nie zejdzie żaden Prezydent Republiki i żaden Rząd Francuski, boby to naruszenie równowagi i pokoju w Europie.“

Zamykanie kościołów na Białorusi sowieckiej. Wedle informacji, jakie nadeszły do Warszawy, na Białorusi sowieckiej dokonuje się w dalszym ciągu szeregu aktów terrorystycznych względem kościoła katolickiego. Odnosi się to w szczególności do następujących wsi: Osipowicze pow. Bobrujsk, Wyszniowce powiat Mińsk, Smiłowicze powiat Czerwieński. We wszystkich wymienionych w Csiach pozamykano kościoły katolickie. W Mińsku uległy zamknięciu kościoły poddominikański i pobernardyński, oraz kościoły św. Szymona i św. Heleny. W Koroleszczewiczach wyrzucono księży z plebanji i zamieniono ją na klub. Władze sowieckie zakazują urządzanie procesyj religijnych, jak to np. miało miejsce w Kojdanowie. Kilka osób, które przeszły na katolicyzm aresztowano pod zarzutem uprawiania działalności kontrrewolucyjnych, wobec tego zaczyna się potajemne przechodzenie na katolicyzm jak za rządów carskich.

Rozmaitości

Spadek temperatury w Europie środkowej. Oziębienie temperatury, jakie nastąpiło na początku bieżącego tygodnia, nie było niespodzianką dla meteorologów, już bowiem od szeregu dni, kiedy w Europie środkowej było jeszcze gorąco, panowało na kontynencie północnym dotkliwie zimno. Nagromadzenie zimnego powietrza, t. zw. ściana polarna, ciągnęła się od Skandynawji ku Rosji, zaś między ciepłymi a zimnymi prądami powietrza wytworzyły się jak zwykle wiry, czyli cyklony, który tym razem przeszedł przez Anglię na wschód i na południowy wschód. Zimne wiatry północne i północno-wschodnie, następujące po takich „zbiornikach zimna“ dotarły do Berlina i z Petersburga przez Warszawę do Alp. Warunki

atmosferyczne panujące nad oceanem Atlantyckim wskazują, że niebawem nastąpi zwyżka temperatury.

Podróż studentów naokoło świata. Grupa Amerykanów założyła pływający uniwersytet. Projektodawcy wynajęli wielki parowiec „Princess Alice” i urządzili go odpowiednio dla umieszczenia 400 studentów, oraz ciała profesorskiego i personelu służbowego. — Parowiec wyruszy niebawem w podróż naokoło świata.

Napój miłosny. Przed niedawnym czasem przed sądem w Berlinie stanęła oskarżona wdowa po krawcu, która zakochawszy się w inspektorze kolejowym K. R. dołała mu do mleka napoju miłosnego, sporządzonego przez doświadczoną wróżbiarkę. Ten eliksir miłosny, który miał rozbić małżeństwo państwa K. R. spowodował tylko chorobę inspektora i jego żony, która również skosztowała mleka, zaprawnego miłosnym napojem. Ktoś, kto nie jest dostatecznie obznajomiony z wierzeniami ludowymi mniemać może, iż owa wdowa i jej pomocnica nie wierzyły wcale w działanie miłosnego napoju, a chciały poprostu wyrządzić państwu K. R. szkodę na zdrowiu. W rzeczywistości jednak fakty dostarczone nam przez historię i folklorystykę wykazują, że od wielu już wieków używano w celu wzbudzenia miłości specjalnych eliksirów miłosnych, które często okazywały się zwykłymi truciznami. Wspominają już o tem niejednokrotnie starożytni poeci. W roku 1907 wywołała ogromny rozgłos w Brukseli sprawa o taki właśnie eliksir miłosny. Małżeństwo pewnego malarza i śpiewaczki nie było zbyt szczęśliwe i zdawało się, że przyjdzie do rozwodu. Małżonkowie mieszkali jednak jeszcze razem. I oto zdarzyło się, że niewierny małżonek po każdorazowym spożyciu obiadu odczuwał silne bóle. W umyśle jego powstało straszliwe podejrzenie. Począł wypytywać służącą i dowiedział się, że pani dosypuje do potraw jakiegoś proszku. Oburzony malarz zrobił doniesienie przeciwko swej żonie o usiłowane otrucie. Śledztwo okazało, że śpiewaczka nie zamierzała wcale swego męża otruć, ale chciała rozbudzić w nim namiętność ku sobie i posługiwała się w tym celu znanym środkiem aphrodisiaka-kantaryda. Nie pomyślała przytem, że kantaryda jest zarazem silnie działającą trucizną, która przy częstem użyciu może wywołać dla zdrowia przykre skutki. Przed 25 laty toczył się w Niemczech proces przeciwko niejakiemu Jamick, który twierdził, że w księdze czarów strychnina przepisana jest jako składnik eliksiru miłosnego. Janicka udzielił pewnej dziewczynie, pragnącej wzbudzić miłość mężczyzny, takiego właśnie napoju ze strychnina. Wypadki te wskazują, że współczesne sądownictwo kryminalne, jeżeli chce stanąć na wysokości zadania musi w ocenie pewnych faktów liczyć się z zakorzenionymi ludowymi przesadami.

—:—:—

Dział gospodarczy

Lwowska giełda zbożowa z 11 czerwca br. Pszenica 17'50 do 18'50; żyto 10'25 do 10'75; żyto II 9'20 do 9'60; jęczmień brow. 10'25 do 10'70; jęczmień przem. 8'75 do 9'25; owies małopolski 11 do 12.

Przygotowania do wypuszczenia monet srebrnych. W tych dniach delegowany zostanie za granicę naczelnik wydziału min. handlu Pawłowicz w celu kończenia rokowań o dostawę dla skarbu państwa monet srebrnych. Monety te, wartości 1 i 2 złotych będą bite w państwowej mennicy francuskiej. Na ten cel użyty zostanie cały zapas srebra, który posiada komisja skarbu narodowego. Oprócz tego bilon srebrny będzie bit w mennicy angielskiej ze srebra specjalnie przez skarb państwa zakupionego.

800 km nowych kolei. Dzienniki angielskie donoszą z Warszawy, że rokowania między rządem polskim a firmami angielskimi w sprawie budowy 800 km nowych linii kolejowych w południowo-wschodniej Polsce, zostały zakończone podpisaniem umowy. Koszty budowy wynoszą 10 milionów funtów.

Z działalności P. K. O. w r. 1923. Dnia 11 bm. odbyła się w gmachu Centralnego Zarządu P. K. O. konferencja sprawozdawcza działalności tej instytucji w r. ub. Obrót czekowy P. K. O. wynosił w r. 1923 — 50 do 69 procent ogólnej sumy obrotu banknotów. Czynność P. K. O.

oddziaływała przeciw spadkowi waluty drogą zaoszczędzania państwu przez obrót bezgotówkowy ponad 30 procent ilości banknotów, będących w obiegu. Stabilizacja wpływa dodatnio na rozwój obrotów bezgotówkowych, które w związku z tem stale wzrastają. Personal urzędniczy P. K. O. wynosi w roku sprawozdawczym 1182 osoby, zaś niższych funkcjonariuszy 211. Urzędów pocztowych czynnych dla P. K. O. było pod koniec 1923 r. 2749. Liczba uczestników obrotu czekowego wzrosła w roku sprawozdawczym do cyfry 38.427, t. j. że przeciętnie jeden uczestnik tego obrotu przypada na 750 mieszkańców. Jak wiadomo, w celu stworzenia podstawy do organizacji i oszczędności pieniężnej, min. skarbu wypuścił w kwietniu z. r. 6 procent. boni złotych. Dyrekcja P. K. O. rozpoczęła bezzwłocznie przyjmowanie wkładek oszczędnościowych w walucie złotowej, ustalając najniższą wkładkę na 1 zł. Wraz ze zmianą polityki złotowej przez min. skarbu, P. K. O. zmuszona była zawiesić przyjmowanie tego rodzaju wkładek, wznawiając tę czynność z dniem 1 lutego br. Suma wkładek na jedną książeczkę oszczędnościową została zasadniczo ograniczona do wysokości 5000 zł. z tem, że jedynie centrala P. K. O. w Warszawie przyjmowała wkładki bez ograniczenia wysokości. Czysty zysk za rok sprawozdawczy wynosił w cyfrze 3.050.327.082.865. Z sumy tej przełano na rzecz skarbu państwa 2.106.585.575.973 marek polskich.

Kino Miejskie CIESZYN, ul. Ratuszowa

Od piątku 13 do poniedziałku 16 czerwca

Władczyni powietrza

Dramat sensacyjny w 6 aktach.
Dla młodzieży wzbronione!

Assicurazioni Generali

Cieszyn, ul. Ks. Świeżego 5/l. p.

Jęczmień pokarmowy

II-go gatunku

jest do nabycia w dowolnych ilościach w

Browarze Zamkowych Zakładów Przemysłowych w Cieszynie.

Widokówki

Cieszyna, Ustronia i okolicy
wykonane artystycznie poleca

Księgarnia „Kresy” w Cieszynie

Przy hurtownym odbiorze znaczny opust!

TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z OGR. ODP.

W WARSZAWIE

ULICA MARSZAŁKOWSKA Nr. 124

Telefon 205-68 (Dyrekcja). — 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. — **Reklama** uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p.

Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego Polaka i cudzoziemca, interesującego się jakąkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.